

wiają więc, że ilość aktów zbrodniczych popełnionych przez *Wehrmacht* jest chyba mniejsza od ilości zbrodni i gwałtów dokonanych przez organa policyjne w ciągu całego okresu sprawowania przez III Rzeszę władzy na ziemiach polskich. Poza tym, wystarczy wspomnieć słynny *Kugel-Erlass* Keitla dotyczący radzieckich komisarzy politycznych oraz jego realizację, by w pełni uzmysłwić sobie rolę *Wehrmachtu* jako jednego z narzędzi faszyzmu hitlerowskiego. Szkoda, że te momenty uszły uwagi Broszata, kładącego tak duży nacisk na *Inside-Aspekt* państwa hitlerowskiego.

Zróżdła wykorzystane przez Broszata wnoszą szereg nowych momentów do naszej znajomości okresu okupacji. Dotyczy to w szczególności, choć nie tylko, prehistorii powstania „prawa karnego dla Polaków i Żydów” czy też problemu *Eindeutschungspolitik* na terenie *Gau Danzig-Westpreussen*. Podkreślić należy, że Broszat właściwie ocenił rolę większości sędziów i prokuratorów niemieckich zatrudnionych w sądownictwie hitlerowskim na ziemiach polskich.

W sumie, ogólna ocena książki wypaść musi pozytywnie. Na tle ukazującej się masowo w Niemieckiej Republice Federalnej literatury rewizjonistycznej różnego typu, studium Broszata pokazujące ponury obraz okupacji hitlerowskiej w Polsce jest faktem odosobnionym. Czytelnik zachodniemiecki (w szczególności z młodszego pokolenia) zapoznaje się w omawianej książce z faktami, o których nie ma możności w swym kraju wiele słyszeć, jeśli zaś, to w formie krótkiego komentarza do stwierdzenia, że hitlerowska polityka okupacyjna nie usprawiedliwia „zbrodni dokonanych na Niemcach po 1945 r.”. Broszat szczęśliwie wyłamuje się z tego schematu. Oceniając we wstępie bilans okupacji jako straszliwy, dodaje (s. 7), że:

„chodźć będzie o to, aby przyjąć to do wiadomości i nie chcieć moralnie „przeliczać” na swą własną niemiecką powojenną dolę”.

Książkę kończy następujące zdanie (s. 192):

„Przez swoją bezsensowność i bezkształtność, które określały początek, a także ostatni rozdział niemieckiego panowania w Polsce, doprowadziła narodowosocjalistyczna polityka wobec Polaków nie tylko siebie do upadku, ale zaprzepaściła także historyczną podstawę prawną niemieckiej pozycji na Wschodzie”.

Marian Wojciechowski

BOGDAN CZARNECKI: *Fall Weiss*. Z genezy hitlerowskiej agresji przeciw Polsce. PWN, Warszawa 1961, s. 182.

Niemal w przeddzień 22 rocznicy hitlerowskiej agresji na Polskę ukazała się praca Bogdana Czarneckiego, poświęcona — jak to wynika z tytułu — analizie hitlerowskiego planu ataku na Polskę, znanego pod kryptonimem „*Fall Weiss*”. Autor w następujący sposób uzasadnia cel pracy:

„Bogata jest wydana w krajach zachodnich literatura opisująca wypadki poprzedzające wybuch II wojny światowej i sam jej przebieg. W tej niemal powodzi zachodniej literatury, dotyczącej II wojny światowej, razi rzecz charakterystyczna, a mianowicie, że nawet w obszernych pracach naukowych poświęconych historii lat przedwojennych, bezpośrednie przygotowania do napadu na Polskę potraktowane są po macoszemu, a czasami wręcz pomijane” (s. 5).

I konkluduje:

„Jeśli więc praca niniejsza, choćby w najskromniejszym zakresie, przyczyni się do zapełnienia istniejącej luki — to autor będzie przekonany, że wypełnił postawione przed sobą zadanie” (s. 6).

Praca tylko w pewnym stopniu zapełnia tę lukę, którą dostrzega autor. Książka koncentruje się na analizie trzech elementów wydarzeń poprzedzających wybuch II wojny światowej: negocjacji dyplomatycznych polsko-niemieckich, wojskowych planów hitlerowskich dotyczących napadu na Polskę i podstaw prawnych stosunków polsko-niemieckich w 1939 r. Najpełniej przedstawione są hitlerowskie przygotowania militarne przeciw Polsce, choć nieco zostały wyrwane z kontekstu szerszych agresywnych planów strategicznych, o których tylko na marginesie autor wspomina (s. 72—73). Należy przy tym zaznaczyć, że analiza hitlerowskich planów agresji koncentruje się na problematyce politycznej, nie rozpatrując szczegółów techniczno-wojskowych.

Jeśli chodzi o negocjacje dyplomatyczne poprzedzające wybuch II wojny światowej, to autor ograniczył się w zasadzie do odcinków dotyczących ściśle stosunków polsko-niemieckich (nie wszystkich), wyodrębniając je ze znacznie szerszego kontekstu. Wynik trudno uznać za zadowalający; czytelnik odczytany z obszerną literaturą monograficzną, pamiętnikarską i dokumentalną, nie poszerzy w znaczącym stopniu swej wiedzy w tym zakresie, natomiast czytelnik niezorientowany ma jedynie możliwość zapoznać się z fragmentami skomplikowanych rokowań, co nie da mu pełnego obrazu. Przedstawienie negocjacji dyplomatycznych i ich ocena należy do historyka. Z tego punktu widzenia odczuwa się jako niedostatek pracy niemal całkowite pominięcie problematyki mniejszości niemieckiej (poza odesłaniem do niektórych prac na ten temat) oraz tylko bardzo fragmentaryczne nawiązanie do kompleksu zagadnień gdańskich.

W zakresie podstaw prawnych stosunków polsko-niemieckich przed wybuchem wojny, autor przedstawił tylko ich zarys, stwierdzając zresztą na początku rozdziału I, że „nie pretenduje oczywiście do wyczerpującego studium prawno-międzynarodowego”, lecz jego zamiarem jest jedynie „pokazanie zasadniczych problemów związanych z tymi umowami prawno-międzynarodowymi, które interesujące są z punktu widzenia stosunków polsko-niemieckich” (s. 7). Na tym odcinku zabrakło choćby zwizualizowanych informacji o problematyce prawnej Gdańska, tranzytu niemieckiego przez Pomorze oraz podstaw prawnych położenia mniejszości niemieckiej w Polsce.

Autor wybrał świadomie drogę ograniczenia tematycznego. Trudności, na jakie napotkał przy praktycznej realizacji tej koncepcji, ilustruje dobitnie odstępstwo od niej, gdy zmuszony był zająć się rozbiorem Czechosłowacji w 1938 r. (rozdział III), co wykraczało niewątpliwie poza wąskie ramy przyjętej konstrukcji. Wydaje się zresztą, że odstępstwo autora było merytorycznie uzasadnione, jakkolwiek załamało założenia koncepcyjne pracy.

Recenzowana książka składa się z krótkiego wstępu, czterech rozdziałów (ich kolejne tytuły: „Ważniejsze akty prawa międzynarodowego regulujące stosunki polsko-niemieckie w okresie dwudziestolecia międzywojennego”, „Przygotowania Niemiec do agresji (do roku 1937)”, „Polityka Niemiec wobec Polski w okresie tzw. „kryzysu czeskiego” — marzec 1938 — marzec 1939”, „Niemieckie przygotowania do agresji przeciwko Polsce w okresie od 15 marca do 28 kwietnia 1939”) oraz wyboru dokumentów. Praca uzupełniona jest tablicą chronologiczną wydarzeń omówionych w pracy, indeksem nazwisk w niej wymienianych oraz bibliografią, wykazującą najważniejsze pozycje literatury dotyczącej tematu. Oprawa dokumentalna miała niewątpliwie na celu podniesienie naukowych walorów pracy, jednakże nie pretenduje do wyczerpującej informacji. Tablica chronologiczna jest lakoniczna, indeks nazwisk nie zawiera pełniejszych danych dotyczących osób wymienionych, wreszcie bibliografia, przy konfrontacji z tekstem, jest z jednej strony za szczupłą (szereg prac cytowanych w przypisach jest pominiętych w wykazie), z drugiej strony prace wymienione w spisie nie są w pełni wykorzystane (np. obszerna praca T. Cypriana i J. Sawickiego, Sprawy polskie w procesie norymberskim).

Książka B. Czarneckiego stanowi pewien krok w kierunku zapełnienia licznych luk w naszej historiografii dotyczącej czasów najnowszych. Nie pretenduje — i nie może pretendować — do rangi wyczerpującego studium, które w sposób gruntowny naświetla i ocenia wszechstronnie złożoną problematykę genezy konfliktu polsko-niemieckiego, w którym „Fall Weiss” stanowił tylko techniczno-wojskowy instrument agresji. Tak więc agresja hitlerowska na Polskę pozostaje nadal problemem otwartym dla badań naukowych.

Pewną trudność stwarza zaklasyfikowanie recenzowanej pracy: ze względu na technikę opracowania, aparaturę naukową i wycinkowy, przyczynkarski charakter, jest ona w zasadzie adresowana do czytelnika fachowego, choć ze względu na splatanie elementów historycznych i prawnomiedzynarodowych nie można jej zaliczyć do opracowań monograficznych z którejkolwiek z tych dziedzin nauki. Wydaje się, że najwłaściwsze byłoby zaliczenie jej do dziedziny stosunków międzynarodowych — dyscypliny w Polsce niemal nie uprawianej — łączącej elementy prawne, historyczne, ekonomiczne i polityczne.

Bolesław Wiewióra

„LETZTE BRIEFE AUS STALINGRAD”, herausgegeben bei C. Bertelsmann, Gütersloh 1954, 67 Seiten. Das kleine Buch Nr. 60.

Genezę książki „Ostatnie listy ze Stalingradu” wyjaśnia wydawca w posłowie. Kiedy ostatni niemiecki samolot miał opuścić „kocioł” pod Stalingradem, pozwolono żołnierzom niemieckim napisać po jednym liście do swych rodzin i znajomych. Uradowani tą wiadomością, spędzili cały dzień na pisaniu. Samolot listy zabrał. Spośród wielkiej ilości worów pocztowych dowództwo niemieckich sił zbrojnych zarekwirowało 7. Wyjęte listy zostały otwarte, usunięto z nich adresy odbiorców i nadawców, a następnie posegregowano je według odzwierciedlonych w nich nastrojów i nastawień. Okazało się, że głosów aprobujących wojnę było — 2,1%, wątpiących w jej słuszność — 4,4%, nie wierzących w jej słuszność — 57,1%, przeciwnych wojnie — 3,4%, obojętnych, nie ustosunkowujących się do niej — 33,0%.

Zarekwirowane listy miały służyć razem z innymi dokumentami za podstawę do publikacji, mającej usprawiedliwić strategię niemieckiego dowództwa. Ich wymowa była jednakże tak wyraźnie negatywna, że wydanie takiej książki zostało zakazane, gdyż byłaby ona dla narodu niemieckiego, jak to określono, „nie do zniesienia” (*untragbar*). Odpisy listów zostały złożone w archiwum wojskowym w Poczdamie. Zostały one następnie, na kilka dni przed zakończeniem wojny, zabezpieczone i w ten sposób uratowane.

„Ostatnie listy ze Stalingradu” mogą stać się przedmiotem studiów politycznych i psychologicznych. Odzwierciedlają one całą grozę położenia armii niemieckiej zamkniętej w „kotle”, wyrażają nastroje zwątpienia i rozpacz. Niektóre z nich zdradzają także zawód autora. Pisze np.: pianista, wojskowy, meteorolog, urzędnik, aktor, pruski junkier, kandydat na teologa. Autorzy wyrażają się przeważnie stylem prostym, przy czym zdradzają w większości wypadków dość wysoki poziom ujmowania różnych spraw. Ciekawe jest także przesłanie, do kogo wysyłane były listy, skoro wolno było napisać jedynie jeden list. W większości wypadków pisano do rodziców i do żon, a gdy trzeba było wybrać między żoną i kochanką, wybierano tę pierwszą. Zdarzały się jednak także listy do przyjaciół, omawiające sprawy polityczne.

Tematyka listów obraca się dokoła kwestii rodzinnych, porusza problemy filozofii i polityki, a w szczególności sprawy toczącej się wojny.

Te ostatnie siłą rzeczy najbardziej interesują czytelnika. Większość prze-